Dodatek do „Biuletynu Kowieńskiego"

BIULETYN BAŁTYCKI

WILBI

Nr. Wilno, dnia 26 sierpnia 1935 r. 307.-

Treść numeru:

ŁOTWA:

-§-

1."Pehdeja Brihdi" o ilości Litwinów w Wileńszczyźnie."Pehdeja Brihdi" /z 24.VIII.1935/: Według najnowszych polskich danych statystycznych,na ogólną liczbę 1.300.000 mieszkańców liczba Litwinów w Wileńszczyźnie wynosi 65 tys., czyli 5%. Według poprzednich danych statystycznych,liczba Litwinów w Wileńszczyźnie wynosiła 80 tys., a więc w ciągu kilku lat liczba Litwinów zmniejszyła się o 15 tys., czyli 20%. W mieście Wilnie na ogólną liczbę 200 tys.mieszkańców liczbę Litwinów ustalono na tysiąc. Polaków naliczono w Wileńszczyźnie 640 tys., a więc 50% całej ludności Wileńszczyzny, gdy tymczasem przed wojną liczba Polaków w Wileńszczyźnie wynosiła niewięcej, niż 200 tys. z tem, że byli to nie Polacy, lecz spolonizowani Litwini. Obecna statystyka polska Polakami nazywa wszystkich katolików, którzy jawnię nie oświadczają, że nie należą do innej narodowości, a wobec teroru politycznego wiele osób obawia się ogłaszać swą istotną narodowość.

Pod względem narodowościowym w Wileńszczyźnie na pierwszem miejscu stoją Białorusini, po nich idą Rosjanie, Żydzi i Litwini. Podstawą kulturalnej polityki polskiej w Wileńszczyźnie jest polonizacja, którą przeprowadzają oni systematycznie przy pomocy szkolnictwa i Kościoła. Od dzieciństwa wpaja się, iż katolik i Polak to jedno i to samo. Dawne narodowe szkoły litewskie zostały albo zamknięte albo zreorganizowane w ten sposób, iż nauczanie języka litewskiego traktuje się, jako rzecz dodatkową. We wszystkich kościołach wprowadzony został język polski, zaś przysłani księża nie znają przeważnie języka litewskiego. Charakterystyczne jest, iż w samem Wilnie spośród kilkudziesięciu kościołów Litwinom pozostawiono tylko jeden kościół w dzielnicy żydowskiej.

Prasa litewska wskazuje, iż przed wojną w obecnej Wileńszczyźnie, t.j. Wileńskiem, Święciańskiem, Oszmiańskiem, Lidzkiem i Trockiem liczba Litwinów przekraczała 200 tys., a więc ok.2/3 ludności litewskiej zostało już spolonizowanych, ponieważ Litwini ci nie wymarli i nie wyemigrowali.-

2.W.Munters o polityce min.Mejerovicsą. "Rihts" /z 22.VIII.1935/:W związku z 10-leciem śmierci b.łotewskiego ministra S.Zagr. Zygfryda Mejerovicsa gen.sekretarz M.S.Z. W.Munters zamieszcza artykuł o Z.Mejerovicsu, podkreślając jego zasługi dla Państwa Łotewskiego. Zasługą Mejerovicsa jest wywalczenie uznania Państwa Łotewskiego de facto oraz zawarcie traktatów pokojowych z Niemcami i Rosją, jak też ustalenie granic z Estonją oraz ustalenie orjentacji Państwa Łotewskiego. Mejerovics postawił sobie za cel nawiązanie współpracy ze wszystkiemi państwami bałtyckiemi, które się wyzwoliły spod rządów rosyjskich. Ogromne znaczenie przypisywał on współpracy wszystkich państw, poczynając na Finlandji, a kończąc na Polsce, chociaż nie mógł on jeszcze wówczas przewidzieć, iż wzmocnione nanowo Niemcy podejmą politykę wschodnią. Nie posługiwał się on krańcowemi doktrynami, lecz tylko wskazywał, iż pięć państw bałtyckich, posiadając wiele wspólnych doniosłych spraw, winne dążyć do wzajemnej współpracy.

Z drugiej strony był on przeciwnikiem t.zw. teorji"barjery ochronnej". Od samego początku zrozumiał on, iż związku bałtyckiego nie można budować na chwiejnych fundamentach. Zrozumiał on, iż należy stworzyć fundamenty trwałe, niezależne od przejściowych konjunktur międzynarodowych. Broniąc traktatu pokojowego, zawartego z Sowietami, Mejerovics oświadczył w Sejmie, iż Łotwa nie powinna być barjerą, lecz pomostem. I dziś, gdy stosunki pomiędzy Niem-

T r e ś ć n u m e r u:

ŁOTWA:

-I-

1."P e h d e j a B r i h d i" o i l o ś c i L i t w i n ó w w W i l e ń s z c z y ź n i e. "Pehdeja Brihdi" /z 24.VIII.1935/:

Według najnowszych polskich danych statystycznych,na ogólną liczbę 1.300.000 mieszkańców liczba Litwinów w Wileńszczyźnie wynosi 65 tys., czyli 5%. Według poprzednich danych statystycznych,liczba Litwinów w Wileńszczyźnie wynosiła 80 tys., a więc w ciągu kilku lat liczba Litwinów zmniejszyła się o 15 tys., czyli 20%. W mieście Wilnie na ogólną liczbę 200 tys.mieszkańców liczbę Litwinów ustalono na tysiąc. Polaków naliczono w Wileńszczyźnie 640 tys., a więc 50% całej ludności Wileńszczyzny, gdy tymczasem przed wojną liczba Polaków w Wileńszczyźnie wynosiła oficjalnie, nie 200 tys. z tem, że byli to nie Polacy, lecz spolonizowani Litwini. Obecna statystyka polska Polakami nazywa wszystkich katolików, którzy jednak nie pochodzą, że nie należą do innej narodowości, a wobec terroru polityczno wielu osób obawia się określać swą istotną narodowość.

Pod względem narodowościowym w Wileńszczyźnie na pierwszem miejscu stoją Białorusini, po nich idą Rosjanie, Żydzi i Litwini. Podstawą kulturalnej polityki polskiej w Wileńszczyźnie jest polonizacja, którą przeprowadzają oni systematycznie przy pomocy szkolnictwa i Kościoła. Od dzieciństwa wmawia się, iż katolik i Polak to jedno i to samo. Dużo narodowych szkół litewskich zostały albo zamknięte albo zreorganizowane w ten sposób, iż nauczanie języka litewskiego traktuje się, jako przedmiot dodatkowy. We wszystkich kościołach wprowadzony został język polski, zaś przysłani księża nie znają przeważnie języka litewskiego. Charakterystyczne jest, iż w samem Wilnie spośród kilkudziesięciu kościołów Litwinom pozostawiono tylko jeden kościół w dzielnicy twoszkiej.

Prasa litewska wskazuje, iż przed wojną w obecnej Wileńszczyźnie, t.j. Wileńskiem, Święciańskiem, Oszmiańskiem, Lidzkiem i Trockiem liczba Litwinów przekraczała 200 tys., a więc ok.2/3 ludności litewskiej zostało już spolonizowanych, ponieważ Litwini ci nie wymarli i nie wyemigrowali.-

2.W.M u n t e r s o p o l i t y c e m i n .M e j e r o v i c s a.

"Rihts" /z 22.VIII.1935/:W związku z 10-leciem śmierci b.łotewskiego ministra S.Zagr. Zygfryda Mejerovicsa gen.sekretarz M.S.Z. W.Munters zamieszcza artykuł o Z.Mejerovicsu, podkreślając jego zasługi dla Państwa Łotewskiego. Zasługą Mejerovicsa jest wywalczenie uznania Państwa Łotewskiego de facto oraz zawarcie traktatów pokojowych z Niemcami i Rosją, jak też ustalenie granic z Estonją oraz ustalenie organizacji Państwa Łotewskiego. Mejerovics postawił sobie za cel nawiązanie współpracy ze wszystkiemi państwami bałtyckiemi, które się wyzwoliły spod rządów rosyjskich. Ogromne znaczenie przypisywał on współpracy wszystkich państw, poczynając na Finlandji, a kończąc na Polsce, chociaż nie mógł on jeszcze wówczas przewidzieć, iż zaoczniona nanowo Niemcy podejmą politykę wschodnią. Nie posługiwał się on krańcowemi doktrynami, lecz tylko uważał, iż pięć państw bałtyckich, posiadając wiele wspólnych domicznych spraw, winna dążyć do wzajemnej współpracy.

Z drugiej strony był on przeciwnikiem t.zw. teorji"barjery ochronnej". Od samego początku zrozumiał on, iż związku bałtyckiego nie można budować na chwiejnych fundamentach. Zrozumiał on, iż należy stworzyć fundamenty trwałe, niezależne od przejściowych konjunktur międzynarodowych. Broniąc traktatu pokojowego, zawartego z Sowjetami, Mejerovics oświadczył w Sejmie, iż Łotwa nie powinna być barjerą, lecz pomostem. I dziś, gdy stosunki pomiędzy Niem-

cami a Rosją uległy ponownemu zaostrzeniu, Łotwa rozumie słuszność jego rozumowania i myśli. Pas ziemi, na którym ścierają się polityczne, gospodarcze oraz kulturalne wpływy Rosji i Niemiec, znajduje się w rękach wolnych, niepodległych państw, które nie pragną niczego więcej, jak tylko pokoju i pracy. Europa może być pewna, iż państwa bałtyckie nie pragną być zaporą ani dla Niemiec, ani dla Rosji i są one najlepszymi stróżami pokoju. Żadne z państw bałtyckich nic zyskać nie może na wojnie, chociażby zawczasu wiedziało, która ze stron zwycięży i do tej strony zawczasu się przyłączyło. Wiedzą o tem Rosja i Niemcy i dlatego w interesach ich leży, by naturalny ten obszar coraz bardziej wzmacniał się i by ten doniosły punkt strategiczny w Europie Wschodniej znajdował się w rękach państw dbających o pokój. Politykę tę - kończy pismo - zapoczątkował min.Mejerovics może bardziej instynktownie, niż świadomie, zaś Łotwa będzie ją kontynuowała, jako jego spuściznę duchową.-

3."Pehdeja Brihdi" o polskich instytucjach oświatowych w Rydze."Pehdeja Brihdi"/z 22.VIII.1935/:Jak dobrze zaopatrzona jest polska mniejszość narodowa w Łotwie w instytucje kulturalne i narodowe widać - zdaniem pisma - z apelu pisma polskiego w Rydze "Nasz Przegląd", nawołującego Polaków ryskich do uczęszczania do polskiej szkoły uzupełniającej oraz do wieczorowej szkoły polskiej w Rydze, posiadającej charakter szkoły rzemieślniczej. Jak wiadomo, w Rydze istnieje sześć polskich szkół powszechnych o charakterze obligatoryjnym z niewielką ilością uczniów oraz jeden polski przytułek dla dzieci. Nadto kilka organizacyj polskich pobiera zasiłki na cele narodowo-kulturalne, jak teatry, instytucje młodzieżowe, dobroczynne i inne.-

4."Pehdeja Brihdi" o kolportażu literatury polskiej w Łotwie."Pehdeja Brihdi" /z 22.VIII.1935/: Zauważono, iż w Latgalji,w okręgu Iłłukszty i w Rydze wiele rodzin polskich otrzymuje drogą pocztową polskie pisma ilustrowane o treści religijnej. Pisma te pochodzą z Poznania, Krakowa, Wilna i innych miast polskich.

W Polsce istnieje specjalna organizacja katolicka, popierana przez kierujące czynniki kościelne, która zaopatrza Polaków zagranicznych w literaturę religijną, książki do nabożeństwa i inne wydawnictwa.

Sprawa niesienia pomocy duchowej Polakom z zagranicy mawiana była na odbytym w Warszawie światowym kongresie Polaków z zagranicy, w którym wzięło udział ok.300 Polaków z Łotwy. Literatura polska wysyłana jest do Łotwy w tysiącach egzemplarzy. Literatura ta przysyłana jest często łotewskim rodzinom katolickim, nieznającym wcale języka polskiego. Adresy zebrane są ze wszystkich parafij katolickich w Łotwie. Podobne zjawisko obserwowane było przed 10-ciu laty, gdy wszyscy rolnicy-katolicy z okręgu Iłłukszty otrzymali drogą pocztową ulotki o treści religijnej z pozdrowieniem kardynała Hlonda dla "Polaków-katolików" w Łotwie. Sprawą tą zajęła się komisja do badania spraw polonizacji. Przesyłki takie powtarzały się zawsze przed wyborami do sejmu i samorządów, w których wystawiane były zawsze listy Polaków-katolików. Literaturę tę wówczas rozpowszechniali przeważnie księża-obcokrajowcy: Borodzicz, Skanowski i inni, którzy obecnie udali się do Polski, lecz terenu swej pracy dotąd nie zapomnieli.

Również organ Polaków ryskich "Nasze Życie" prowadził dział pism religijnych dość szeroko rozpowszechniony.-

x

x x